

Wystąpienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do publikacji,
nie wygłoszone
podczas 66. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Kempkę

Od szeregu miesięcy zwraca się do mnie wiele osób, moich wyborców, z żądaniem złożenia oświadczenia o następującej treści.

W Polsce, mieniającej się państwem prawa, każdego dnia łamane jest powszechnie prawo obywatela do obiektywnej informacji. Wprawdzie zjawisko to dotyczy wszystkich mediów, to znaczy prasy, radia i telewizji, lecz najgłębsze oburzenie wyrażane jest pod adresem telewizji publicznej. O ile, kupując prasę, wyborca może zrezygnować z określonych tytułów, to płacąc abonament telewizyjny, nie zawsze ma możliwość zrezygnowania z pierwszego lub drugiego programu telewizji publicznej. Jest zatem często skazany na oglądanie i słuchanie czegoś, za co chętnie by nie płacił.

Krytyka dotyczy głównie programów informacyjnych i publicystycznych, chociaż wiele uwag rodzą również programy kulturalne. Abonenci stwierdzają, że żaden z programów informacyjnych nie spełnia wymogów przekazywania obiektywnej informacji. Przewodzą pod tym względem dzienniki telewizyjne programu pierwszego z wydaniem głównym na czele, chociaż „Panorama” w drugim programie telewizyjnym nie różni się zbytnio od nich dobozem informacji, a także komentarzem. Abonenci mają wrażenie, że na świecie oprócz wydarzeń w Czeczenii, Bośni i Hercegowinie, spraw szpiegowskich w Polsce, procesów sądowych o zabójstwa toczonych od wielu lat, insynuacji polityków, itp. nic się nie dzieje. Wiele programów informacyjnych, zamiast rzetelnie i obiektywnie informować o aktualnych problemach politycznych i społecznych, którymi interesuje się społeczeństwo, szerzy nienawiść, jeśli nie Polaka do Polaka, to wierzącego do niewierzącego lub Polaka do Rosjanina itd.

Programy publicystyczne wyrabiają zaś przekonanie, że telewizja publiczna działa tylko na potrzeby opozycji, a przecież nie ma ona reprezentować żadnej grupy politycznej w naszym społeczeństwie. W zasadzie oprócz audycji „7 dni. Świat” wszystkie inne stanowią forum jednoznacznego ataku na rząd i rządzącą koalicję. Dzieje się to dzięki ciągłemu zapraszaniu do tych programów osób przewodzących kanapowym partyjkom, o których nikt by w Polsce nie słyszał, gdyby nie telewizja publiczna.

Abonenci mają dość słuchania i oglądania wielu polityków, których społeczeństwo wyeliminowało w trakcie kampanii wyborczych. Nie oznacza to, że telewizja publiczna ma nie prezentować poglądów opozycyjnych. Jest jednak zapotrzebowanie na takie osoby z opozycji, które będą potrafiły przedstawić alternatywne programy, logicznie uzasadniając potrzebę ich realizacji. Uogólniając, ludzie chcą słuchać i oglądać mądrych polityków, a nie pieniaczy i politykierów. Szczytem osiągnięć w realizowaniu przez telewizję publiczną polityki nienawiści, jest „Puls dnia”, a już na pewno żenujący „WC kwadrans”, chociaż niedaleko od poziomu tych audycji odbiegają również „Racja stanu”, niedzielny poranny komentarz polityczny w dwójce, „Forum” itp.

W związku z powyższym abonenci telewizyjni kierują do pana przewodniczącego za moim pośrednictwem pytania następującej treści:

- jak długo jeszcze będzie łamane prawo obywateli do informacji?
- jak długo jeszcze telewizja publiczna będzie niszczyć autorytet państwa zamiast go budować?
- wreszcie jak długo jeszcze Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji tolerować będzie realizowaną przez telewizję publiczną linię szerzenia nienawiści, pesymizmu i arogancji?

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemyskiego

Właśnie dzisiaj mija termin zapłaty pierwszej raty tegorocznego podatku od posiadania środków transportowych. Nie milkną jednak liczne krytyczne oceny zarówno co do sposobu pobierania tego podatku, jak i co do wysokości stawek maksymalnych dla poszczególnych rodzajów pojazdów.

Zwracam się więc do Ministerstwa Finansów o przedstawienie argumentów i kalkulacji przemawiających za:

- utrzymaniem podatku w obecnej formie – alternatywnym rozwiązaniem jest włączenie go do ceny paliw silnikowych i, jak wiem, rozwiązanie to ma wiele zalet i nie mniej zwolenników;
- tak dużym zróżnicowaniem stawek podatku w grupie samochodów osobowych – ja i wielu moich wyborców nie uznajemy uzasadnienia dla ustalenia stawki podatkowej dla pojazdów o pojemności silnika 2000 cm³, piętnastokrotnie wyższej niż na przykład dla Fiata 126p.

Nie trzeba chyba w ogóle udowadniać, że piętnaście pojazdów o pojemności silnika do 900 cm³ robi znacznie większe spustoszenie na polskich drogach i w polskim środowisku naturalnym, niż jeden większy samochód, często wyposażony w katalizator wydechowy i zużywający zazwyczaj paliwo bezołowiowe.

Będę oczekiwał wnikliwego stanowiska merytorycznego, w razie potrzeby skonsultowanego z Ministerstwem Transportu i Gospodarki Morskiej.